



MEANDER

ROK LXXVIII 2023: s. 71–88
ISSN 0025-6285
DOI: 10.24425/meander.2023.147936

DOROTA ZYGMUNTOWICZ

ORCID: 0000-0002-7336-5751

e-mail: dzygmunt@ifispan.edu.pl

Instytut Filozofii i Socjologii, Polska Akademia Nauk

PLATOŃSKA POCHWAŁA PISMA W KONTEKŚCIE PRAWODAWCZYM

PLATO'S PRAISE OF WRITING IN THE CONTEXT OF LAW

Streszczenie: Motyw tak zwanej „krytyki pisma” w *Fajdroście* jest silnie akcentowany przez współczesnych komentatorów Platona. Rzadziej zwraca się uwagę na jednoznaczną pochwałę pisma i propozycję obowiązkowej alfabetyzacji wszystkich obywateli w *Prawach*. Ponieważ w *Fajdroście* mowa jest o każdym rodzaju pisma (w tym prawodawczym), powstaje pytanie, czy Platon zmienił w *Prawach* swój stosunek do pisma. Artykuł lokuje Platońską refleksję nad pismem i mową w szerszym kontekście ambiwalentnego stosunku Ateńczyków IV wieku p.n.e. do pisma i praw spisanych. Celem artykułu jest wykazanie, po pierwsze, że w takim samym stopniu, w jakim Platon krytykuje pismo, w takim też je chwali; po drugie, że w takim samym stopniu, w jakim krytyka ta obejmuje pismo, w takim też obejmuje ustne nauki i wszelkie skomponowane ustnie mowy.

Słowa kluczowe: Platon; *Fajdroś*; *Prawa*; filozofia grecka; pismo; piśmienność

Summary: The motif of the so-called “critique of writing” in the *Phaedrus* has received much attention from contemporary commentators of Plato. Less attention has been paid to the explicit praise of writing and the project of making all citizens literate presented in the *Laws*. Because in the *Phaedrus* there is talk of writing of every sort (including legal documents), the question arises whether Plato changed his attitude to writing in the *Laws*. The present discussion places the Platonic reflection on writing and speech in the broader context of the ambivalent attitude of fourth-century BC Athenians to writing and written laws. It is demonstrated, first, that Plato criticizes writing to the same extent to which he praises it; second, that if his criticism includes writing, it also includes verbal teachings and all oral compositions.

Keywords: Plato; *Phaedrus*; *Laws*; Greek philosophy; writing; literacy



Ten utwór jest dostępny na warunkach licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0), która umożliwia nieograniczone korzystanie, rozpowszechnianie i kopiowanie utworu pod warunkiem odpowiedniego oznaczenia autora i źródła. Zob. <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>

Wstęp: mniej i bardziej sławne passusy

Niezależnie od tego, jak duży stopień niechęci Platona do pisma rozpoznamy w słynnych ustępach z *Fajdrosa* (274 b – 278 e), *Listu 7* (341 b – 342 a) oraz 2 (314 bc), był on bez wątpienia czytelnikiem i pisarzem. Jego własne pisma – czyli zapisane wyimaginowane rozmowy – noszą ślady odczytania z tekstami filozoficznymi, retorycznymi, historycznymi i z tym, co zwiemy dziś „literaturą piękną”; są świadectwem starannych studiów nad traktatami medycznymi, muzycznymi, architektonicznymi, matematycznymi i astronomicznymi. Zawarta w jego dialogach wiedza i terminologia w wielu przypadkach nie mogła zostać przejęta z przekazu oralnego, lecz z fachowych, technicznych pism, których przyswojenie wymagało wielokrotnego, dokładnego studiowania. Jak bardzo cenił dobrodziejstwa piśmienności, z których korzystał z nieukrywaną przyjemnością, wykazali między innymi Elisabeth Kutash, wymieniając przedmiotowe grupy tekstów, których ślady lektur widoczne są w poszczególnych dialogach Platona¹, Charles Kahn, traktujący wielość strategii literackich Platona jako przejaw fascynacji pismem i testowania jego filozoficznego potencjału², czy z innej perspektywy Eric Havelock, który widząc w Platonie jednego z pierwszych i od razu największych beneficjentów piśmienności, uznaje jego krytykę pisma za zachowawczą i nielogiczną³. Przypuszcza się nawet, że Akademia już za czasów Platona dysponowała biblioteką⁴.

Zapał czytelniczy mógł przejawiać sam Sokrates. Ksenofont donosi, że ten starannie czytał ze swoimi uczniami skarby dawnych mędrców (*Mem.* I 6, 14), a Charmides miał widzieć Sokratesa i Krytobulosa skulonych nad zwojami (*Symp.* 4, 27). Platónski Sokrates

¹ E. Kutash, *What Did Plato Read?*, Plato 7, 2007, s. 1–20 (z odesłaniem do obszerniejszej literatury).

² Ch. Kahn, *Plato and the Socratic Dialogue. The Philosophical Use of a Literary Form*, Cambridge University Press, Cambridge 1996.

³ E. A. Havelock, *Przedmowa do Platona*, przeł. P. Majewski, Wydawnictwo UW, Warszawa 2007 (rozdz. 11–14, zwłaszcza s. 72 oraz 89, przyp. 17); id., *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, przeł. P. Majewski, Wydawnictwo UW, Warszawa 2006, s. 127–132; id., *Ustność Sokratesa i pismo Platona. Kilka refleksji nad historycznymi źródłami filozofii moralnej w Europie*, przeł. P. Domański, *Studia Antyczne i Mediewistyczne* 1 (36), 2003, s. 56–59. Szerzej na temat początku i rozwoju piśmiennictwa fachowego w Grecji – zob. P. Majewski, *Tekstualizacja doświadczenia. Studia o piśmiennictwie greckim*, FNP, Warszawa – Toruń 2015, s. 39–43.

⁴ Zob. Kutash, op. cit., s. 2.

mówi zaś o sobie w *Fajdroście*, że jest „chory na mowy” (228 b 6–7) i „miłośny mów”⁵ (228 c 1–2, 236 e 5) – nie czyniąc w *Fajdroście* ostrego rozróżnienia między mową a pismem⁶ – i że „jak głodne bydło prowadzą, podsuwając z przodu garść zielska lub owoc”, tak i jemu „mowy w zwojach z przodu podsuwając”, da się go oprowadzić po całej ziemi attyckiej i gdziekolwiek się zapragnie (230 d).

Sokrates piszący – to obraz niezgodny ze świadectwami na jego temat⁷. Pochylony nad zwojami – jest już obecny w świadectwach, ale z jakiegoś powodu niezaadaptowany do tworzonego przez 2400 lat wyobrażenia Sokratesa jako ucieleśnienia żywej rozmowy, w rezultacie niezgodnego z Platońskim obrazem Sokratesa⁸. Platon z kolei pisząc i czytając jest zapewne w swoim żywiole. Jednakże motywy krytyki pisma stały się w tradycji interpretacyjnej tak mocno wyeksponowane – głównie za przyczyną pierwszoplanowej roli, jaką odgrywają w ezoterycznej interpretacji Platona, do których z kolei muszą się

⁵ Tekst *Fajdrosa* cytuję w przekładzie Edwarda Zwolskiego; cytaty z innych dzieł, jeśli nie podano tłumacza, przytaczam w przekładzie własnym.

⁶ Zwraca na to uwagę Ch. Rowe, *Plato and the Art of Philosophical Writing*, Cambridge University Press, Cambridge 2007, s. 267 (zwłaszcza przyp. 5), 270. Zob. niżej, przyp. 32, gdzie podane są odpowiednie passusy.

⁷ Wyjątkowy ustęp w *Fedonie* 60 d – 61 b na temat poetyckich przeróbek bajek Ezopa i *prooimion* na cześć Apollona, które skomponował w więzieniu Sokrates, nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, że chodzi o pisma Sokratesa (choć tak przesądza Ryszard Legutko w przekładzie *Fedona*, Znak, Kraków 1995; podobnie W. K. Ch. Guthrie, *Sokrates*, przeł. K. Łapiński, S. Żuławski, Aletheia, Warszawa 2000, s. 10, przyp. 1, z zawężeniem, że nie są to pisma filozoficzne). Użyty tu czasownik ποιεῖν może bowiem znaczyć ‘tworzyć w myśli lub w mowie’ (jak np. w *Res publ.* II 369 c 9). Z drugiej strony unikalność tego aktu tworzenia, podkreślana przez Kebesa (*Phaed.* 60 d 4: „wcześniej niczego nigdy nie utworzyłeś”), może sugerować, że niepiszący dotąd Sokrates, ale znany z tworzenia wywodów w mowie (przykładem kompozycji niepisanej są dwie mowy Sokratesa w *Fajdroście*), tuż przed śmiercią zrobił coś wyjątkowego: napisał dzieła poetyckie (ποιήματα) – przynajmniej w relacji Platona, za którą zapewne idzie przekaz w *Suda* Σ 829 Adler. Podobna dwuznaczność ποιεῖν obecna jest m.in. w *Res publ.* II 377 c 1 – 379 a 8 oraz *Symp.* 177 a 7 – c 3.

⁸ Havelock (*Przedmowa...*, s. 46, przyp. 13) uznał opis Sokratesa pociąganego przez książki (Pl. *Phdr.* 230 d) za „nieprawdopodobny”. Nic dziwnego, skoro Sokrates jest dla niego tradycyjnym „oralistą” (id., *Muza...*, s. 26), który wprawdzie nauczył się czytać, ale chyba nie pisać (id., *Ustność Sokratesa...*, s. 50), przez co wyróżniał się niepiśmiennością w gronie intelektualistów V/IV w. Ale w żadnym dialogu Platona nie ma o tym wzmianki. Przeciwnie, jego Sokrates nawet w dialogach sokratycznych przejawia doświadczenie w nauce czytania i pisania (*Charm.* 159 c, 161 d), a w *Kratylosie* i *Teajtecie* wykazuje się takim doświadczeniem w *grammatikē*, jakie ma też Gość z Elei w *Sofiście* i *Polityku* (por. np. *Theaet.* 206 a, 208 a oraz *Soph.* 253 a, *Politic.* 277 e – 278 b, 285 cd; zob. też *Phileb.* 17 b 3 – d 2). W *Obronie* 26 d 6–9 Sokrates nie mógłby czynić przesiewczej aluzji do nieznamomości ksiąg (βιβλία) Anaksagorasa przez sędziów, gdyby sam ich nie przeczytał; potwierdzenie w *Phaed.* 98 b 4–5: Sokrates „jak najszybciej” przeczytał jego księgi; podobnie w *Gorg.* 462 b 11 – c 1: Sokrates przeczytał pismo Polosa; *Res publ.* II 368 d, III 402 a 7 – b 7: Sokrates wykazuje się doświadczeniem w nauce *grammatikē*. Według plotki szerzonej przez Menedemosa z Eretrii „większość dialogów Ajschinesa pochodziła ze spuścizny po Sokratesie, którą Ajschines miał otrzymać od Ksantypy i następnie wydać pod własnym imieniem” (Diog. Laert. II 7, 60, przeł. Irena Krońska).

też odnosić krytycy tej interpretacji⁹ – że zdeterminowały nasze rozumienie jego stosunku do pisma. A o piśmie wypowiada się on nie tylko w *Fajdroście* (z echem w *Listach* 2 i 7), ale w wielu innych dialogach, w których ilustruje za pomocą *technē grammatikē* treść swego wywodu filozoficznego¹⁰, z kulminacją w *Prawach*, gdzie pismo jednoznacznie chwali i proponuje objąć wszystkich obywateli obowiązującą alfabetyzacją.

Pytaniem zatem jest, czy krytyka pisma w *Fajdroście* dokonana jest wedle innych kryteriów niż jego pochwała w *Prawach*, a jeśli nie – to czy Platon zmienił swój stosunek do pisma, czy też to my powinniśmy zmienić naszą perspektywę rozumienia tego stosunku. Na te pytania próbuję odpowiedzieć w poniższym artykule. Ponieważ sława toposów z *Fajdrosa* i *Listu* 7 może już w punkcie wyjścia kształtować naszą optykę interpretacyjną, zacznę od końca: od pochwały pisma w *Prawach*, rzadko eksponowanej w literaturze, nawet jeśli podejmuje się temat tak zwanej „krytyki pisma” – by następnie w tym innym świetle spojrzeć na relewantne passusy w *Fajdroście*¹¹. A warto już teraz podkreślić, że krytykowane w *Fajdroście* pisma dotyczą „każdego tematu” (περὶ ἐκάστου, 277 e 5) i obejmują również spisane prawa (258 b 10 – c 5, d 9–11, 277 d 7, 278 c 4, e 2).

Prawa: pomocna rola pisma

Zakładana „w mowie” (τῷ λόγῳ, 702 d 2) Magnezja z *Praw* jest *polis* obywateli piśmiennych. Mając taki niespotykany wśród greckich *poleis*, a nawet pod tym względem – aż do połowy XX wieku w Europie – utopijny charakter, z jednej strony adaptuje realia demokracji w Atenach w IV wieku p.n.e., a z drugiej gruntownie je zmienia. Wtedy bowiem pismo na dobre już weszło do życia politycznego i publicznego, jednak brak powszechnego szkolnictwa obejmującego wszystkie klasy majątkowe sprawia, że tylko mniejsza część

⁹ Reprezentatywnie dla obu stanowisk: Th. A. Szlezák, *Czy Platowska krytyka pisma odnosi się również do jego własnych dialogów. Odnośnie nowej interpretacji Fajdrosa 278b8–e4*, przeł. A. Pacewicz, [w:] *Kolokwia Platonskie. Fajdros*, oprac. A. Pacewicz, *Lectiones & Acroases Philosophicae* 6, 2013, nr 2, s. 143–156 (wykładnia ezoteryczna) i W. Kühn, *Jak i czyje pisma krytykuje Platon? Nieezoteryczna interpretacja Platonskiego Fajdrosa*, przeł. J. Gajda-Krynicka, *ibid.*, s. 123–141 (wykładnia antyezoteryczna).

¹⁰ Zob. wyżej, przyp. 8 na temat doświadczenia Sokratesa Platonskiego w zakresie *grammatikē*.

¹¹ Pochwała pisma w *Prawach* kulminuje w omawianym w dalszej części passusie X 890 e – 891 a. Jest on zupełnie pominięty choćby w pracach Thomasa Szlezáka (op. cit.) i Wilfrieda Kühna (op. cit.) oraz w przeglądowym artykule Davida Blanka, *Writing (Topic)*, [w:] *The Bloomsbury Companion to Plato*, oprac. G. A. Press, Bloomsbury Academic, London 2015, s. 257–259; zamiennie zdawkowo traktuje go w syntetycznym przedstawieniu *die Schriftkritik* Rolf Geiger, *Die Schriftkritik*, [w:] *Platon-Handbuch. Leben – Werk – Wirkung*, oprac. Ch. Horn et al., Metzler, Stuttgart 2017, s. 388, który pojawienie się tej pochwały uznaje za „zaskakujące” i sugeruje, by nie przypisywać jej wielkiego znaczenia, gdyż, po pierwsze, nie wypowiada jej Ateńczyk, lecz „nadgorliwy” Klejniasz, po drugie, ustrój proponowany w *Prawach* nie jest najlepszy, lecz drugi pod względem doskonałości. Zauważmy jednak, że „nadgorliwy” Klejniasz namiętnie potwierdza tu to, do czego przekonywał go Ateńczyk w dotychczasowych księgach I–X; natomiast „ustrój pierwszy” pod względem doskonałości jest w *Prawach* ustrojem tylko bogów i ich synów (V 739 d 6–7). Czy mamy więc sądzić, że tzw. „krytyka pisma” odnosi się do rzeczywistości boskiej?

obywateli potrafi czytać i pisać¹². W rezultacie w demokratycznych Atenach większość spośród uprawnionych do podejmowania decyzji politycznych zdana jest w dostępie do dokumentów państwowych i sądowych na pośrednictwo mniejszości piśmiennej; nie może też w pełni uczestniczyć w kulturze, która w coraz większym stopniu tworzona jest przez piśmienne elity¹³. W tym złożonym kontekście nie dziwi obecność wielu motywów pisma w opisie struktury politycznej i społecznej Platońskiej Magnezji, skoro adaptuje ona instytucje demokratyczne ówczesnych Aten; zastanawiać jednak może, czy jest to tylko przejaw dostosowania ustroju Magnezji do realiów, czy też wyraz przekonania Platona, że poziom praworządności, czyli poprawności każdego ustroju¹⁴, jest ściśle związany z poziomem alfabetyzacji obywateli. Jeśli wziąć pod uwagę utożsamienie najwcześniejszego etapu prawodawstwa ze znajomością pisma, dokonane w opisie rozwoju życia politycznego w księdze III (680 a), powszechna alfabetyzacja obywateli charakteryzowałaby dojrzałe stadium prawodawstwa.

Ale choć pismo jest w Magnezji często przywoływanym elementem służącym jej praworządному funkcjonowaniu, nie da się wyodrębnić w *Prawach* miejsca, w którym Platon czyniłby tematem rozważań pismo jako takie – analogicznego do „słynnego passusu” w *Fajdosie*. Kreśląc ustrój Magnezji, funkcji pisma w *polis* filozof nie problematyzuje, lecz ją demonstruje¹⁵.

¹² Liczba analfabetów w Atenach za czasów Platona jest dyskusyjna i przybliżona. William Harris, *Ancient Literacy*, Harvard University Press, Cambridge – New York 1989, s. 114, szacuje, że w okresie klasycznym w całej Attyce tylko 5–10% populacji potrafiło czytać i pisać – wbrew wielu optymistycznym przypuszczeniom opartym na istnieniu rozproszonych, choć coraz liczniejszych od początku V w. odwołań do pisma w tekstach i malowidłach wazowych (podobnie pesymistycznie T. J. Morgan, *Literate Education in Classical Athens*, CQ 49, 1999, s. 48, przyp. 9; J. B. Waugh, *Orality and Literacy*, [w:] *The Bloomsbury Companion to Plato*, s. 18, z przywołaniem stanowiska Harris'a).

¹³ Szerzej Harris, op. cit., s. 74–88, 94, który wykazuje, że dumne słowa Peryklesa, iż Ateny są demokracją z udziałem większości (Thuc. II 37, 1), to wyraz idealizacji Aten i „czysta teoria” (ibid., s. 79); w rzeczywistości większość obywateli nie była w stanie odczytać i sprawdzić rejestrów i pism urzędniczych, wbrew równie dumnemu i nierealnemu hasłu: „każdy, kto chce, może sprawdzić” (σκοπεῖν τῶ βουλομένῳ).

¹⁴ Na temat „poprawnego ustroju” (*orthē politeia*) zob. *Politic.* 293 d – 303 c, *Leg.* III 701 e.

¹⁵ Demonstracja ta biegnie dwoma nachodzącymi często na siebie torami: 1) pismo w zarządzaniu *polis*; 2) pismo w życiu obywatelskim. Ad 1: prawa Magnezji są spisane, chronią je i wiążą w spójną całość zwyczajnie niespisane (VII 793 a 10 – d 5, 822 de); pismo w *polis* to świadectwo pamięci „na przyszłość zapisane” (V 741 c 7, też VI 785 a, XII 943 c 5–8, 955 b 1); naczelny wychowawca spisuje wszystkie utwory i niespisane dotąd powiedzenia, które uznaje za zgodne z intencją praw (VII 811 d 5 – e 5); upubliczniony zapis orzeczenia winy (VI 755 a, 762 c); rejestry mienia i nadwyżek finansowych (VIII 850 a, XI 914 c, 920 c); listy osiedleńców (VIII 850 b); zapis przesłuchań sądowych (IX 855 e – 856 a); prawa zapisane w miejscach publicznych (XI 917 e, 918 a); upubliczniona ocena urzędników (XII 946 d). Ad 2: prawodawca jest pisarzem, którego pisma zobowiązani są znać obywatele (VII 822 e – 823 a, IX 858 c – 859 a, IX 871 a 1, XI 922 a, 934 c, XII 957 cd); porządny obywatel potrafi czytać i pisać (VII 809 e – 811 a); obowiązek składania pisemnych oświadczeń majątkowych (V 745 a 7, VI 754 de, VIII 850 d, XII 955 d 7); akty uczestnictwa obywateli w życiu politycznym i społecznym poprzez pismo: wybory urzędników (VI 753 cd), pisemna forma pozwu sądowego (ibid., 754 e, VIII 845 e, XI 919 e, 928 e 3,

Jest jednak jeden wyjątkowy *passus* w księdze X, 890 e 4 – 891 a 7, w którym w autoreferencyjnym odniesieniu zbiegają się – z echem *Fajdrosa* – trzy wątki istotne dla zrozumienia stosunku Platona do pisma, dotyczące: związku praworządności z powszechną alfabetyzacją, zalet pisma samego, stosunku Platona do pisma. Ponieważ przedstawione są w sposób skondensowany, czyli z założeniem odpowiedniej już wiedzy czytelnika, i gdy *passus* jest wyrwany z kontekstu, mogą być nieczytelne, przed zacytowaniem go warto przypomnieć, co jest jego bezpośrednim celem, wyznaczonym przez tok dramaturgiczny dialogu. Jest nim przygotowanie i nastrojenie czytelnika do odbioru dowodów na istnienie bogów, zapowiadanych już w tym miejscu jako długie i trudne; i oczywiście – w tradycji interpretacyjnej (zwłaszcza neoplatońskiej) traktowane są jako najbardziej filozoficzna, a zarazem (zwłaszcza zdaniem współczesnych badaczy) niejasna część *Praw*. Właśnie przed przystąpieniem do tych dowodów anonimowy Ateńczyk pyta swych rozmówców – niedoświadczonych w dialektyce i słabo wyedukowanych Dorów – czy „przedstawiane wielu ludziom w taki sposób” (οὕτως εἰς πλῆθι λεγόμενα, 890 e 2), domyślnie: w jaki przedstawiane są wywody spisane na kartach *Praw*, nie będą zbyt długie i trudne, by móc za nimi podążać. Na co pada odpowiedź (podkreślenia moje):

No jak, cudzoziemcze? Na temat odurzania się winem i muzyki to my sami tak długo mówiliśmy i wytrzymailiśmy, a gdy chodzi o bogów i podobne tematy, mamy już nie wytrzymać? Przecież zwłaszcza dla prawodawstwa, któremu towarzyszy mądry osąd, stanowi to wielką pomoc, ponieważ nakazy prawne utrwalone w piśmie, tak aby po wsze czasy dawały możliwość sprawdzenia argumentu, pozostają całkowicie bez zmian, przeto jeśli na początku trudno ich słuchać, nie trzeba się bać, bo nawet ten, kto z trudem się uczy, będzie mógł wiele razy do nich wracać i je rozważać; a jeśli są długie, ale pożyteczne, to nie jest rozsądne i zbożne, jak mi przynajmniej się zdaje, by wywodom tym nie pomagał z całych sił każdy mąż.

Tak oto na pytanie, czy dowody na istnienie bogów przedstawione w taki sposób, jak wcześniejsze wywody w *Prawach*, nie będą zbyt trudne i długie, odpowiada się, wymieniając zalety pisma prawodawczego napisanego w taki sposób, jak właśnie *Prawa*. W tej metodologicznej, samozwrotnej i oceniająco-podsumowującej cały dialog elipsie Platon, asekurując się przed przewidywanym zarzutem rozwlekłości i nieprzystępności spisanej treści, wyjaśnia jakby mimochodem dwie podstawowe dla zrozumienia jego intencji i stosunku do pisma sprawy: dlaczego napisał *Prawa* „w taki sposób” (οὕτως) i dlaczego w ogóle je napisał. Ponieważ elipsa ta zakłada wiedzę o tym, w jaki sposób napisał dotychczasowy dialog, staje się ona zrozumiała i jednoznaczna na tle owej specyficznej formy i jej funkcji, zademonstrowanych na kartach *Praw*.

929 e, 938 b 3, XII 943 d, 947 e 8, 948 a 4–5, 956 c 6); pisemne poręczenie (ibid., 953 e 6); spisany testament (XI 923 c – 924 b).

Forma

Prawa mają budowę złożoną i wielopoziomową: poszczególne grupy praw (dziś zwane „kodeksem prawnym”) poprzedzone są o wiele dłuższymi od nich wstępami (*prooimia*), wyjaśniającymi racje leżące u podstaw poszczególnych nakazów, zakazów i kar. W tej podwójnej strukturze (*prooimion* i nakazu/zakazu) są to księgi V–XII, natomiast cała wcześniejsza część dialogu (księgi I–IV) potraktowana jest jako *prooimion* w stosunku do ksiąg V–XII¹⁶. W rezultacie to, co nazwane jest „orzeczeniem prawa” (λόγος τοῦ νόμου, IV 723 b 1–2), nakazem (ἐπιταξις, 723 a 5) lub spisany dekretami (*grammata*)¹⁷, zajmuje w dialogu małą część. Większość stanowi rozległy „pozaprawny materiał”¹⁸, przedstawiony na dwóch poziomach: na jednym spisane filozoficzne wstępy do poszczególnych grup praw, na drugim obszerny wstęp do owych wstępów do praw. Materiał ten jest pismem swoistym: nie stroni od powtórzeń, hipotez, próbnych propozycji, mniej lub bardziej racjonalnych perswazji i dowodów, a nawet dyskusji prawodawcy z samym sobą, podczas których ujawnia on własne ograniczenia i niepewność co do słuszności proponowanych praw. Tak więc sposób, w jaki Platon napisał *Prawa*, czyni je nie tyle pismem przekazującym konkretną, uporządkowaną treść prawną, ale w większości aktywnym czynnikiem, który posługując się tylko materialnym narzędziem pisma i jego okowami, zatrzymującymi i uniezmienniającymi daną treść, chce czytelnika osobiście dotknąć i poruszyć. Dzięki temu, że obywatel-czytelnik ma możliwość przesłedzenia na piśmie odbytą już dyskusję prawodawcy z samym sobą i przeszły proces żmudnego stanowienia aktualnie obowiązujących praw, może się intelektualnie i emocjonalnie „rozruszać” (ἀνακτινεῖν – por. ἀνακτινήσεις, 722 d 5) i tym samym, odczuwszy empatię dla prawodawcy i życzliwość dla praw, nabrać „większej ochoty do ich nauki” (εὐμαθέστερον δέξασθαι, 723 a 4–5; podobnie X 890 c 6–8). Ten stan psychiczny jest warunkiem przyjęcia treści prawa dobrowolnie, nie zaś z przymusu¹⁹.

Funkcja

Wyjaśnienie, po co w ogóle Platon napisał takie *Prawa*, jak wyżej scharakteryzowano, czytelne jest w przytoczonej elipsie po osadzeniu jej we wcześniejszym, autoreferencyjnym passusie w księdze VII (811 b – 812 a), w całości poświęconej wychowaniu i nauczaniu. Zaleca się tu, by prawodawca i naczelny wychowawca w Magnezji spisał

¹⁶ *Leg.* IV 722 d 2; szerzej o nowatorskiej wedle Platona funkcji wstępów do praw zob. *ibid.*, 721 d 7 – 723 b 6.

¹⁷ Platon przyjmuje ateńską frazeologię z V/IV w., zgodnie z którą terminy *grammata*, *graphē* (pisma, pismo) oznaczają dekryty i prawa ustanowione i przyjęte przez organy władzy demokratycznej (Radę Pięciuset, Zgromadzenie Ludowe, Sąd Ludowy i komisję ustawodawczą, tzw. *Nomothetai*): IV 721 e 5 – 722 a 7, VII 793 b 5, IX 858 c 7–8, e 4, XI 922 a 4, 934 c 2, XII 957 d 5 (zob. niżej, przyp. 27).

¹⁸ Określenie za Andream Nightingale, *Plato's Lawcode in Context. Rule by Written Law in Athens and Magnesia*, CQ 49, 1999, s. 101.

¹⁹ Prawo pozbawione *prooimion* to przemoc (βία, IV 722 c) i „tyrański nakaz” (722 e 7–8); jego przeciwieństwem są prawa spisane „jakby na podobieństwo ojca i matki, miłujących i rozumnych” (IX 859 a).

wyłoszone podczas akcji *Praw* wywody oraz te wszystkie (wierszem, prozą, a nawet niespisane powiedzenia), które w intencji są do nich podobne, i potraktował to zbiorcze pismo jako wzorcowy podręcznik (*paradeigma*), z którego nauczyciele sami mają wybierać treść dydaktyczną i na podstawie którego niezgodną z nim treść mają odrzucać (811 b 8 – e 6). Powyższa propozycja wprowadzenia powszechnego programu szkolnego, nadzorowanego przez państwowych urzędników od spraw wychowania (dziś: ministerstwo edukacji), jest nowatorska na tle ówczesnych realiów edukacyjnych.

Gdy więc pada w księdze X autoreferencyjne pytanie, czy wywody teologiczne przedstawiane w *Prawach* nie byłyby zbyt długie i trudne, odpowiedzią jest: nie, bo dzięki temu, że są one w *Prawach* spisane, służą „wielką pomocą prawodawstwu, któremu towarzyszy mądry osąd” (890 e 7). Pomoc (βοήθεια) ze strony pisma wynika z trzech powiązanych z sobą jego zalet:

1) Utrwalenie treści prawnej i wychowawczej w piśmie daje po wsze czasy możliwość sprawdzenia/odparcia (ἐλεγχος) zawartego w niej argumentu (891 a 1–2).

2) Podczas tego *elenchos* treść przez to (διότι), że jest utrwalona w piśmie, nie ulega zmianie w przeinaczającej interpretacji – pozostaje całkowicie ta sama (πάντως ἡρεμεῖ, 891 a 2).

3) Dzięki tej zapewnionej przez niezmienność dostępności można wielokrotnie wracać do trudnych treści, uczyć się ich i rozważać je (891 a 3–4)²⁰.

Motywy: pomocy (*boētheia*), mówienia stale tego samego i uczenia się z pisma to echo *Fajdrosa*. Przy pierwszym wrażeniu – pogłos zniekształcony, mogący sugerować, że w *Prawach* Platon zmienił swój stosunek do pisma. Bo po pierwsze, w *Fajdrosie* pismo nie potrafi samo się bronić, „stale potrzebuje pomocy ojca” (275 e 4–5) – w *Prawach* zaś to pismo jest wielkim wsparciem dla prawodawcy i dlatego „każdy mąż”, dysponując takim pomocnym narzędziem, powinien wspomagać trudne wywody i myśli (*logoi*) prawodawcy. Po drugie, w *Fajdrosie* pisma nie myślą i mówiąc stale to samo, nie odpowiadają na pytania i nie uczą; nie wiedzą też, do kogo i kiedy mówić albo milczeć (275 de) – w *Prawach* zaś niezmienność treści pisma jest zaletą: unieruchomioną treść można wielokrotnie czytać, jeśli pierwszy raz się jej nie zrozumiało, rozważać i sprawdzać jej siłę dowodową, choć sama treść, którą ten wywód uzasadnia czy sprawdza, pozostaje całkowicie niezmienniona (πάντως ἡρεμεῖ). Użyty tu czasownik ἡρεμέω (‘stać w bezruchu’) może w tym kontekście mieć trzy znaczenia i każde jest pozytywne: 1) w tym samym sensie wyrażenia ἀκίνητόν ἐστι (‘dokumenty państwowe są niewzruszone’, przeł. Włodzimierz Lengauer) użył Ajschines, chwalać archiwizację dokumentów państwowych za to, że pozostawiając prawa niezmiennymi, chroni je przed wypaczeniem ich treści (Aeschin. 3, 75); 2) w metaforycznym użyciu ἡρεμέω oznacza niemożliwość ucieczki tego, co spisane, przed tym, kto chce poddać to dowodowemu sprawdzeniu; 3) w technicznym –

²⁰ Powszechna dostępność i potencjalna zrozumiałość zasad leżących u podstaw norm prawnych wspomaga proces ich społecznej internalizacji. Ten aspekt praw uważają za innowacyjny i podstawowy w *Prawach* m.in. Nightingale, op. cit., s. 103–104; Ch. Bobonich, *Reading the Laws*, [w:] *Form and Argument in Late Plato*, oprac. Ch. Gill, M. M. McCabe, Clarendon Press, Oxford 1996, s. 269. Odmiennie Morgan, op. cit., s. 58; K. Morgan, *The Education of Athens. Politics and Rhetoric in Isocrates and Plato*, [w:] *Isocrates and Civic Education*, oprac. T. Poulakos, D. Depew, University of Texas Press, Austin 2004, s. 126.

zachowanie ważności zdania poddanego dowodowemu sprawdzeniu (Pl. *Gorg.* 527 b 4)²¹. Krótko mówiąc, zapisana po długiej deliberacji treść, przez zapis unieruchomiona, uruchamia proces poznawczy: przyswajania trudnej treści w repetycji, dowodzenia lub sprawdzania jej prawdziwości.

Wzmocnienie owym trzem pogłosom z *Fajdrośa* nadaje pod koniec *Praw* czwarta zaleta pisma, która również podsumowując dotychczasowy dialog, podobnie jak poprzednie wydaje się odwróconym echem „krytyki pisma” z *Fajdrośa*. I tak, w XII 957 c–e pisma prawodawcy nazwane są „wiarygodnym probierzem” (βάσανος σαφής) i „odtrutką” (ἀλεξιφάρμακα) dla wszelkich innych pism lub niespisanych poglądów, które krążąc po *polis* niepoddane rozumowemu sprawdzeniu, nie czynią obywateli lepszymi:

Dobry sędzia musi wziąć je [sobie do serca] niczym odtrutkę na inne poglądy, by móc poprawiać nie tylko samego siebie, ale też *polis*, przez co sprawi, że w ludziach dobrych to, co sprawiedliwe, będzie trwało i wzrastało, a w ludziach złych nastąpi – tak bardzo, jak tylko można – odwrót od nieuctwa [...] i wszelkiej w ogóle niesprawiedliwości.

Jest to nawiązanie nie tylko do określenia pisma w *Fajdrośie* pozornym lekiem (φάρμακον) na pamięć i mądrość (274 e 6 – 275 a 7) – choć skutecznym „lekiem na wyprowadzenie” (τῆς ἐμῆς ἐξόδου τὸ φάρμακον, 230 d 5–6) Sokratesa z miasta, który jak „głodne bydło” za garścią zielska wszędzie za nim podąży – ale też do podziału pism i mów na dwa rodzaje: szlachetne i nieszlachetne. Właśnie to rozróżnienie znosi niespójność między *Fajdrośem* i *Prawami*: nie każde pisma są w *Prawach* pomocą dla prawodawcy – są też takie, które prawodawca odrzuca (traktuje je odtrutką); analogicznie, nie każde pismo zasługuje w *Fajdrośie* na krytykę – są też takie, które umykają przed „zarzutem za strony Prawdy” (277 de).

Fajdroś: krytyka czy rehabilitacja pisma?

Rozróżnienie dwóch rodzajów pisma w *Fajdrośie* można traktować dwojako: jako krytykę (nie każde pismo jest dobre) albo pochwałę (nie każde pismo jest złe). Pierwsza opcja to dezawuacja pisma wobec jego powszechnych pochwał, druga – rehabilitacja wobec jego krytyki. Która z nich dominuje w *Fajdrośie*?

Dyskusja nad pismem jako takim zaczyna się w *Fajdrośie* w ostatniej ćwierci dialogu (257 c): Sokrates zakończył wtedy swą wielką palinodię na temat Erosa i zachwycony Fajdroś wyraża wątpliwość, czy Lizjasz (którego spisana mowa zachwycała wcześniej Fajdrośa) zechce jej przeciwstawić inną swą mowę. A wątpi dlatego, że

[Lizjasza ganił] sromotnie pewien mąż grodzki i łajając przez cały czas nazywał „mowopisem”. Nie należy więc wykluczyć, że z troski o swą cześć [Lizjasz] zaniecha rzemiosła pisarskiego.

²¹ Za: Platon, *Nomoi (Gesetze), Buch VIII–XII*, przeł. i oprac. K. Schöpsdau, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2011, ad X 891 a 1–2 (szerzej Platon, *Prawa*, przeł. D. Zygmuntowicz, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2017, s. 485, przyp. 1132).

Gdy Sokrates z kolei wątpi, czy ta połajanka była szczerą, Fajdros formułuje jeszcze mocniejszy sąd ogólny:

Sam wiesz, że osoby wpływowe i dostojne w grodach wstydzą się pisać mowy i zostawiać pisma pod swoim imieniem z obawy, by nie uchodzić na przyszłość za „mistrzów mądrości” [σοφισταί, 257 d 4–8].

Na co Sokrates odpowiada, że to obłuda, bo każdy, kto ma ambicje polityczne, bardzo chce pisać mowy i zostawiać pisma potomnym (257 e), nie wykluczając największych prawodawców (258 c 1).

W tej krótkiej wymianie opinii, poprzedzającej część dialogu, która zwana jest „krytyką pisma”, odzwierciedla się ambiwalentny stosunek Ateńczyków V/IV wieku do pisma. Innymi słowy, passus ten jest świadectwem zmiany kulturowej, jaka zachodzi na oczach Platona, i niewykluczone zatem, że podpowiada kontekst, w którym warto umieścić krytykę pisma w *Fajdrosie* i pochwałę w *Prawach*. Krytyczny czy też ambiwalentny stosunek do pisma poświadczony jest bowiem u wielu piszących autorów V i IV wieku, stanowiąc wielogłos w refleksji wykształconych już częściowo w kulturze pisma Greków nad jego wadami i zaletami. Matematyk Ojnopides z Chios (druga połowa V wieku) miał powiedzieć do niewychowanego, ale mającego wiele książek młodzieńca, że wiedza powinna być zapisana w duszy, nie na półce (dosłownie: „nie w skrzyni, lecz w piersi”, fr. 4 Diels-Kranz). Podobny stosunek do pisma przypisuje Ksenofont Sokratesowi (*Mem.* IV 2, 8–10), choć w innych miejscach (zob. początek artykułu) ukazał go, jak ślęczy z uczniami nad zwojami. Antystenes zaś miał zachęcać jednego z uczniów do zaopatrzenia się w nowy rylec i nową tabliczkę, wskazując jednocześnie na potrzebę rozumu (Diog. Laert. VI 3). Niechęć wobec pisma przejawiali też rywalizujący i między sobą, i z Platorem uczniowie Gorgiasza, między innymi Alkidamas (*De soph.*, passim), traktujący pismo tylko jako działalność uboczną (πάρεργον), zabawę (παιδιά) i widmo mowy (εἶδωλον), i – być może ku naszemu zaskoczeniu – najsławniejszy logograf i mistrz retoryki pisanej IV wieku, Izokrates (*Ep.* 1, 2–3; *Or.* 5 [*Phil.*], 25–27; 15 [*Antid.*], 259–267; 13 [*In. soph.*], 10)²².

Wydawałoby się, że te krytyczne wobec pisma głosy, jakby zebrane w *Fajdrosie* z różnych stron, zwracają się przeciw tym, którzy je spisali²³. Złudzenie to minie, gdy uwzględnimy ambiwalentną pozycję samego pisma w Atenach w V i IV wieku, stanowiącą jedną z wielu oznak niechęci demokracji ateńskiej do profesjonalizmu²⁴, którego głównym przejawem jest demonstrowana publicznie znajomość fachowych pism i dokumentów.

²² Szerzej zob. Harris, op. cit., s. 92; T. J. Morgan, op. cit., s. 55–57; P. Majewski, *Pismo, tekst, literatura. Praktyki piśmienne starożytnych Greków i matryca pamięci kulturowej Europejczyków*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2013, s. 19–106.

²³ Por. zwłaszcza uwagę krytyczną wobec spisujących prawa w *Phdr.* 277 d z pochwałą spisanych praw w *Prawach* samego Platona, X 890 e – 891 a.

²⁴ Podsumowująco Mogens Hansen, *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa. Struktura, zasady, ideologia*, przeł. R. Kulesza, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1999, s. 307: „Wszyscy obywatele mogli, o ile chcieli, uczestniczyć w kierowaniu państwem, ale wszyscy musieli być amatorami [...]. Profesjonalizm i demokrację uważano za zjawiska wykluczające się”.

Z całą wyrazistością widać ją nie tylko w kpiącym określeniu odczytanych, piszących podręczniki i sprzedających swą wiedzę fachowców mianem „zawodowych mędrków” (*sophistēs*), ale też w kontekście praktyki prawodawczej i sądowej. Od czasu bowiem pojawienia się w VII wieku pierwszych spisanych praw aż do czasów hellenistycznych w Grecji pielęgnowano i zachowywano świadomość odrębnej natury praw spisanych (zwanych po prostu pismem: *graphē*, *grammata*) i pierwotnych praw niespisanych (nazywanych od czasów Homera dostojnym słowem *nomoi*). Jak wykazuje Michael Gagarin²⁵, spisywanie praw stanowiło odpowiedź na konkretne konfliktogenne sytuacje, od czasów synokizmu grożące rozbięciem jednościami coraz większych i różnorodniejszych społeczności, i w tej funkcji ujednoznaczniania i unieruchamiania spornych treści w wystawionym na widok publiczny spisaniem prawie wypływało z decyzji wspólnoty lub jej władz podjętej tu i teraz. Prawo niespisane jest zaś ogólną, zastaną przez daną społeczność – i w tym sensie odczuwaną jako bezczasowa i boska – zasadą, która z racji elastycznej zgodności z powszechnym poczuciem sprawiedliwości jest uprzednia i nadrzędna wobec sztywnych, bo spisanych, postanowień. To językowe rozróżnienie między niską rejestrem *graphē* a dostojnymi *nomoi* zatarte zostanie w czasach klasycznych, kiedy pismo, wchodząc na dobre do życia publicznego (sądów i urzędów), domaga się dowartościowania praw spisanych. Proces spisywania praw rozpoczyna się w okresie młodości Platona, gdy w r. 410 przystąpiono do rewizji, uporządkowania i spisania wszystkich obowiązujących ateńskich praw; kończy się w r. 399 – roku śmierci Sokratesa. Od tej pory wyselekcjonowane, ujednoznacznione na piśmie prawa mają mieć – zgodnie z orzeczeniem prawa – pierwszeństwo w procedurze sądowej wobec prawa zwyczajowego; w związku z tym nazywane są czcigodnym, archaicznym słowem *nomoi*, noszącym konotacje z poważaną przez wszystkie strony politycznych konfliktów w V/IV wieku *patrios politeia*²⁶. Z kolei pierwotnie nieobciążone poważniejszym ładunkiem słowo *graphē* zostaje wyniesione do roli desygnatora procesu sądowego²⁷.

Ale mimo tego terminologicznego przesunięcia procedura prawna aż do czasów hellenistycznych będzie bardziej cenić to, co ustne, niż to, co spisane²⁸. Duch archaicznej pierwszej restry spartańskiej, zabraniającej „powierzania praw pismu” (Plut. *Lyc.* 13, 3),

²⁵ M. Gagarin, *Writing Greek Law*, Cambridge University Press, Cambridge 2007; id., *Early Greek Law*, [w:] *The Cambridge Companion to Ancient Greek Law*, oprac. id., D. Cohen, Cambridge University Press 2005, s. 82–94; zob. też R. Thomas, *Writing, Law, and Written Law*, [w:] *ibid.*, s. 41–60. Powyższe prace przywołuję w obszerniejszym omówieniu w: D. Zygmunowicz, *Co Platon krytykuje w tzw. „krytyce pisma”? Ograniczenia i możliwości pisma w kontekście prawnosądowym*, [w:] *Kolokwia Platońskie. Fajdros*, s. 161–179.

²⁶ Na temat uniwersalnej, nostalgicznej wartości *patrios politeia* zob. M. Munn, *The School of History. Athens in the Age of Socrates*, University of California Press, Berkeley, CA 2000.

²⁷ Terminem „pismo” (*graphē*) określano w Atenach i sam proces publiczny, i niezbędny do jego wytoczenia złożony na piśmie pozew sądowy; stąd też dosłownie brzmiąca fraza „napisać pismo” (*graphēn gegraphthai*) znaczyło „wytoczyć komuś proces” (wyłącznie w tym znaczeniu *graphē* występuje m.in. w całym *Eutyfronie* (np. 2 a 6); zob. też np. *Apol.* 19 b 1–2 i *Theaet.* 210 d 3; zob. też wyżej, przyp. 17 w odniesieniu do *Praw*).

²⁸ Jest ona konkretnym przejawem powszechnego w IV w. przekonania, wyrażanego i przez Platona (*Leg.* VII 822 e – 823 a), i przez jego rywala na polu edukacyjnym Izokratesa (*Areopag.* 40–41), że sprawiedliwość nie przejawia się w znajomości spisanych praw, lecz w codziennym życiu.

wciąż jest żywy, i to nie tylko w Sparcie, uchodzącej za niechętną literackiej kulturze²⁹. U schyłku ateńskiej demokracji Demostenes – jej obrońca w mowie i piśmie – wręcz sugeruje, że kto czyta prawa dla siebie samego, nie będąc zmuszonym przez okoliczności, ten „zna prawa bardziej niż to wskazane” (57, 5); Menander zaś nazwie tego, który patrzy na prawa zbyt uważnie – „profesjonalnym potwarcą” (σοκοφάντης, fr. 768 Kassel-Austin)³⁰. Powszechnie i podlegające dyskusji poczucie sprawiedliwości, poprzez tę deliberyatywność elastyczne i zdolne do interioryzacji – czy mówiąc tonem Ojnopidesa i Platona: do zapisania się w duszy – było nadrzędne wobec litery prawa.

W tym kontekście nie dziwi brak odniesień oratorów po 399 r. do nowo skodyfikowanych i spisanych praw, ale pozwala on przypuszczać, że ta wielka, wieloletnia kodyfikacja mogła budzić powszechną niechęć Ateńczyków. Co więcej, Platonskie *Prawa*, z krytyczną aluzją do ówczesnego kryterium porządkowania praw (I 631 b – 632 d) oraz z propozycją i demonstracją poprzedzania spisanych praw swoistymi proojmiami – deliberyatywnymi, intelektualnie i emocjonalnie rozruszającymi wstępami – jawią się jako remedium na ową niechęć, destrukcyjną wobec niezbędności spisanych praw dla utrzymania w *polis* praworządności. Tym bardziej, że z jednej strony są świadectwa, iż wśród oratorów i pisarzy toczy się debata, czy sprawiedliwość tkwi w spisanych prawach, czy też odkrywana jest w rozmowie (Xen. *Mem.* IV 4, 13–14; Aristot. *Rhet.* I 1375 ab), a z drugiej obecność pisma w życiu Aten jest faktem, którego nikt nie podważa – jest koniecznością, z którą rozsądny nie dyskutuje.

Głos Platona w tej dyskusji musi być znuansowany. Polemika nie może dotyczyć tego czy, lecz jakie pismo jest piękne. Odpowiedź dana w *Fajdroście* poprzedza remedium przedstawione w *Prawach*.

Kryteria piękna mowy/pisma

Wobec ambiwalentnego stosunku inteligencji ateńskiej do pisma Platon, zaopatrzone w narzędzie dialektyczne, czyli metodę podziału (*diairesis*) badanej rzeczy wedle zgodnych z jej naturą działów – z której odkrycia okazuje w *Fajdroście* tak szczerą radość, że skłoni to Friedricha Schleiermachera do ulokowania go w grupie wczesnych dialogów – dokona podziału pisma na dwa rodzaje: szlachetne i nieszlachetne. I tak gdy Fajdros mówi o ludziach, którzy wstydzą się pisać mowy i zostawiać pisma pod swym imieniem, Sokrates odpowiada (258 d 1–5):

samo pisanie mów nie jest szpetne. [...] Co innego jest szpetne: mówić i pisać nie pięknie, lecz szpetnie i źle.

Preferencja dla zwyczajów niespisanych poświadczona jest również w szkole perypatetyckiej (Aristot. *Pol.* II 1269 a 8–12, III 1287 b 5–8; *Eth. Nic.* V 1137 b 26–29).

²⁹ Tak relacjonuje tę sytuację nieznanemu uczniowi Protogorasa, zapewne Dor, w *Dissoi logoi* 2, 10: „Lacedemończycy uważają, że jest słuszne, by dzieci nie uczyły się ani muzyki, ani literatury”. Stan ten potwierdzi 60 lat później Izokrates (*Panath.* 209).

³⁰ Cytaty za: Gagarin, *Writing Greek Law*, s. 181.

Jeśli wyobrazimy sobie wielogłosową debatę na temat pisma w V i IV wieku, powyższe rozróżnienie jawi się jako proste i podstawowe uporządkowanie dyskusji. Nadrzędne musi być w niej pytanie: „w jaki sposób pisze się pięknie, a w jaki nie”, i to niezależnie od tego, czy chodzi o pismo „grodzkie” (πολιτικόν), czy „osobne” (ιδιωτικόν, 258 d 7–11)³¹. By podkreślić, że w dyskusji nad pismem chodzi Platonowi o ten właśnie aspekt, formułuje go – po oddaniu się pod patronat muz – jeszcze raz (259 e 1–2):

Zgodnie więc z naszym zamiarem, przed chwilą zgłoszonym, kolej rozpatrzyć, w jaki sposób mówi się i pisze mowę pięknie, a w jaki nie.

Odpowiedź na to pytanie zajmuje resztę dialogu, raczej niesłusznie zwanego „krytyką pisma”, bo w takim samym stopniu, w jakim jest to jego krytyka, w takim też jest to rehabilitacja. Analogicznym aktem redukcjonizmu jest eksponowanie we współczesnych interpretacjach terminu „pismo”, a warto mieć na uwadze, że w *Fajdroście* słowa „pismo” (*graphē, biblion*) i „mowa” (*logos*) używane są zamiennie lub w koniunkcji od samego początku dialogu aż do końca³². Nawet począwszy od miejsca, w którym Sokrates stawia pytanie, „w jaki sposób pisze się pięknie, a w jaki nie” (258 d 7), w odpowiedzi pismo i mowa nadal występują w połączeniu. Wyraźnie to widać w przytoczonym wyżej powtórzeniu tego pytania (259 e 1–2): warunki piękna pisma są jednocześnie warunkami piękna mowy³³.

Równorzędność pisma i mowy wynika z charakterystycznego dla kultury greckiej traktowania pisma nie jako zupełnie nowego, odrębnego środka przekazu, lecz jako pewnego rodzaju mowy czy myśli, którego specyfika polega na utrwaleniu w piśmie – pismo to „mowa spisana” (λόγος συγγεγραμμένος, 258 a 8–9, 275 c 8 – d 1). Trwająca od czasów pojawienia się pierwszych inskrypcji w VIII wieku przez cały okres klasyczny praktyka publicznego odczytywania spisanych dzieł czy mów, zilustrowana na samym początku dialogu³⁴, nie pozwoliła wyodrębnić pisma jako nowego i niezależnego środka przekazu –

³¹ Uwzględniające ówczesne dyskusje rozróżnienie Platona znosi podział na dokumenty polityczne i dzieła literackie (w tym filozoficzne), wbrew współczesnej nam tendencji lokowania „krytyki pisma” w kontekście dyskusji nad „ustnością czy piśmiennością filozofii” (por. np. Geiger, op. cit., s. 391).

³² Zamiennosc ta uderza już w pierwszej scenie dialogu: podziwiane przez Fajdrosza dzieło Lizjasza – będące pretekstem do całej rozmowy – jest zarazem skomponowaną przez retora w piśmie mową (227 c 4–6), jak i – po publicznym odczytaniu tego pisma (pojawiają się formy czasownika γραφω) – mową (λόγος) zapamiętywaną przez Fajdrosza (228 a 6 – b 5); w tym celu kupił lub pożyczyl on (dwuznaczne παραλαβών, ibid., b 2) od Lizjasza zwój (βιβλίον) i znużony całodniową nauką, skrył tę mowę (ὁ λόγος, ibid., d 7) pod płaszcz i udał się na przechadzkę, by czytając (ibid., e 5), dalej zapamiętywać. Sokrates nazywa ją „mowami w zwojach” (λόγοι ἐν βιβλίῳ, 230 d 8), które Fajdros będzie mu czytał, a on będzie słuchał (ibid., e 4–5). I dalej, pismo nazwane jest mową w: 234 d 3–4, 235 c 3–4 (słucha się pisma), 236 e 2–3, 257 d 6, 261 d 6–8, 264 b 2–7; mowa stająca się pismem lub równorzędna pismu: np. 235 d 6–8, e 4–5, 242 d 4 – e 4. Koniunkcja mowy i pisma: 235 b 8, 258 d 4–5, 259 e 2, 261 b 4 (cd. niżej, przyp. 35).

³³ Koniunkcja pisma i mowy występuje też w *Liście* 7, 341 de, czyli w tym passusie, który przywoływany jest wraz z *Fajdrosem* jako wyraz tzw. „krytyki pisma”.

³⁴ Zob. wyżej, przyp. 32 oraz początek *Teajjeta* (142 c – 143 c); w kontekście kultury greckiej G. E. R. Lloyd, *The Revolutions of Wisdom*, University of California Press, Berkeley, CA 1989, s. 72, przyp. 83; Waugh, op. cit., s. 18.

pismo służyło wsparciem pamięci, z którego korzystano w zależności od siły owej pamięci. Dlatego też podstawowy warunek piękna pisma jest dla Platona ten sam co warunek piękna mowy. Na pytanie: „W jaki sposób mówi się i pisze mowę pięknie, a w jaki nie?” dana jest taka odpowiedź (259 e 4–6):

mowa wtedy zabrmi dobrze i pięknie, gdy u jej podstaw legła myśl mówiącego znająca prawdę w rzeczach, o których zamierza mówić.

Że taką mową nie jest wszystko to, co oralne, naiwnością byłoby zaprzeczać; że taką mową mogą być niektóre mowy spisane, Platon w *Fajdrosie* nie przeczy, i ten motyw warty jest uwagi, bo świadczy nie o ataku na pismo, lecz o jego dowartościowaniu w czasie, gdy toczy się w czasach Platona dyskusja nad zaletami i wadami pisma. Jako jego beneficjent zabiera w tej dyskusji głos: nie wszystko, co oralne, jest dobre, nie wszystko, co spisane, jest złe. I pismo, i mowę oceniamy wedle tych samych kryteriów, to znaczy wedle „dwóch zasad mowności” (265 c 9), czyniących przedmiot pisma/mowy jasnym: po pierwsze należy ująć wielość w jedną ideę, po drugie – rozdzielić ją wedle naturalnych spoiw na rodzaje. Ci, którzy potrafią to robić, są „rozmowni” (διαλεκτικοί, 266 c 1). Znajomości sztuki dialektycznej oczekuje Platon i od tych, którzy piszą, i od tych, którzy przekazują ustne nauki. Nie pozostawia co do tego wątpliwości potraktowanie „pism o sztuce mów” jako części sztuki mów (ἡ ῥητορικῆ, 266 d 3–6) oraz, w dalszej części dialogu, częstość koniunkcji pisma i ustnego nauczania³⁵.

Po tym ejdetycznym warunku piękna mowy/pisma podany jest jeszcze jeden, wprost odnoszący się do pisma – gignetyczny. I właśnie on omówiony jest w słynnym passusie od 274 b do końca dialogu, nazywanym „krytyką pisma”. Zaczyna się tak (274 b 6–7):

Pora na kilka słów o stosowności i niestosowności pisma: w jakich okolicznościach uchodzi, a w jakich razi.

I znów, podane warunki gignetyczne – czyli okolicznościowe: jak, kiedy, gdzie, komu – nie odróżniają pisma od mowy ustnej, lecz poddają je tym samym zasadom, którym podlega piękna mowa (w kolejnym zdaniu 274 b 9 zamiast słowa γραφή pojawiają się λόγοι). Pismo, które potrafi spełnić ejdetyczno-gignetyczne warunki pięknej mowy, czyli jest mową, „która z wiedzą pisze się w duszy ucznia, potrafi bronić się sama, wie, przed kim mówić, a przed kim ust nie otwierać” – to pismo „prawego łoża” (276 a 5–7). Przeciwnieństwem jest pismo, które nie jest w stanie zapisać się w duszy, ale tylko na tym, co wobec niej zewnętrzne i martwe. A bez życia, które daje dusza, „jedno i to samo stale podaje do wiadomości” (275 d 9).

Nie ma wątpliwości, że pismo, które spełnia warunki piękna mowy, przekazuje treść dającą się zinternalizować – zapisać w duszy czytelnika tak, jak oralny przekaz zapisywał w pamięci słuchaczy elastyczne i dzięki temu powszechnie akceptowane i odbierane jako racjonalne normy moralne. Silny akcent, jaki kładzie Platon na zdolności duszy do przyjęcia treści pisma, widoczny jest w znamiennej analogii w *Filebie*: „nasza dusza przypomina jakąś księgę [βιβλίον]”, w której mogą być zapisywane mowy (λόγοι) prawdziwe

³⁵ Np. Pl. *Phdr.* 269 b 2–3, c 7–8, 271 b 8 – c 4.

i fałszywe (38 e 12 – 39 a 7), oraz w *Timajosie*: słowa, które młody Kritiasz usłyszał od swego dziada, stały się w jego pamięci „niczym wypalone znaki pisma nie do zmycia” (26 c 2–3). Przekonanie, że nie tylko każde pismo, ale też nie każda mowa ma ten potencjał uwewnętrznienia, wyrażone jest w *Protagorasie*, gdzie z kolei to pewien typ mów/wypowiedzi (*logoi*), choćby wielkich retorów, porównany jest do ksiąg (*biblia*), a te

nie potrafią niczego ani odpowiedzieć, ani o nic same zapytać, lecz jeśliby ktoś nawet o jakiś drobiazg dopytał z tego, co powiedziane [τὰ ῥηθέντα], to jak garnki miedziane, gdy uderzone, długo dźwięczą i ciągną, póki ich ktoś nie chwyci [329 a 3–6].

W dostępności i podatności na internalizację niezmiennie od czasów oralnych tkwi autorytet prawa. Spisane prawo, z którym nie można dyskutować, to rozkaz tyrana (czytamy w *Prawach*, zob. wyżej, przyp. 19); piszący prawodawca ludzi wolnych łagodnie przekonuje, oczekuje dobrowolnej zgody, prowadzi dialog i pouczając, sam się uczy od rozmówcy (*Leg.* IV 723 a, 718 d). Respektuje tym samym warunek *Fajdrosa*, który należy oznajmić „każdemu, kto mowy układa”, w tym prawodawcy, który „mowy grodzkie pod mianem «prawa» spisał” (278 b 9 – c 4), że jedynie ten pisarz „umknie przed zarzutem prawdy”, który

ma świadomość, że jedynie mowy, mówione w drodze nauki i dla nauki, istotnie pisane w duszy [...] posiadają coś [...] godnego powagi [278 a 2–5].

Te dwa motywy – równorzędności pisma i mowy oraz warunkującej rozumność zdolności do odpowiedzi na zmianę – przywołane są w *Polityku*, gdzie refleksja nad naturą wiedzy politycznej jest zarazem refleksją nad naturą wiedzy królewskiej, czyli filozoficznej. Prawa spisane i niespisane zwyczajnie traktowane są równorzędnie w całym dialogu – jedno i drugie są ułomne w stosunku do żywej myśli i wiedzy³⁶. Stąd spisane prawo służy tylko jako przypomnienie (ύπομνήματα), gdy nieobecny jest prawdziwy polityk (295 b – 296 a); jeśli jednak treść tego pisma nie jest poddawana rozumnym zmianom, stanowi „pęta u nóg” (έμποδίσματα, 295 b 4) i zaprzeczenie umiejętności (τέχνη) politycznej³⁷.

Zakończenie: prawo o powszechnej alfabetyzacji

Obywatel Platońskiej Magnezji, pouczony o ograniczeniach pisma w *Polityku* i jego dwóch rodzajach w *Fajdrosie*, musi już być czytelnikiem. Do trudnej, obszernej i niezmiennnej treści pism prawodawcy, opatrzonych mniej lub bardziej racjonalnymi perswazyjnymi wstępami – przedstawionymi w zabawie i na poważnie, dostosowanymi do jego zdolności intelektualnych – może wracać wielokrotnie, jeśli czegoś nie zrozumiał. Może poddawać tę treść elenktycznemu sprawdzaniu, śledzić dylematy prawodawcy i dzięki temu, przez empatyczne zrozumienie, zapisywać tę treść w swojej duszy. Gdy pod koniec *Fajdrosa* Sokrates mówi, że umknie przed zarzutem ze strony prawdy ten, kto wie, że każda pisana

³⁶ Np. *Pl. Politic.* 293 a 7, b 3, 295 a 5–6, e 5.

³⁷ *Ibid.*, 296 b 5 – c 7, 298 b–e, 299 b – 300 a, cd.

mowa ma z konieczności sporą dozę zabawy i że jedynie mowy „mówione w drodze nauki i dla nauki, istotnie pisane w duszy [...] posiadają coś godnego powagi”, stawia pismu warunki, które – jeśli zostaną spełnione – uszlachetniają pismo, nie zaś deprecjonują.

Pisane dialogi Platona są świadectwem szukania i testowania takiej formy pisma, która pozwoli warunki te spełnić. Na gruncie prawodawczym, gdzie pismo jest już w IV wieku niezbędne, testowi temu poddaje swoje własne *Prawa* – nazwane „rozważną zabawą starców” (III 685 a 7–8, VI 769 a 1; zob. też III 690 d 2). Proponuje w tym dziele, by spisane prawa, którym towarzyszy mądry osąd, obdarzać perswazyjnymi wstępami, demonstrować, w jaki sposób, i zachęca, by wielokrotnie powracać do już przeczytanej treści. Tym samym czyni je materiałem do refleksyjnej analizy³⁸. Ale warunkiem podstawowym jest objęcie obowiązkiem uczenia się podstaw muzyki, matematyki i gramatyki wszystkie dzieci obywateli, chłopców i dziewczęta – na koszt państwa (VII 804 d). Na tle ówczesnych realiów jest to propozycja nowatorska, niepoświadczona w żadnych innych źródłach, zrealizowana dopiero w czasach hellenistycznych³⁹.

Argumentum

Cum de arte scribendi apud Platonem in Phaedro vituperata permulti viri et feminae doctae disputent, raro eadem ars in Legibus Platonicis laudata nec non praeceptum in eodem opere datum, ut cuncti cives legere ac scribere discant, notantur. Quoniam de omnibus scripturae generibus, legibus non exceptis, in Phaedro tractatur, interrogandum est, an Plato suam sententiam in Legibus mutaverit. Auctrix scrutatur hic, quid ille de arte scribendi ac dicendi censuerit, et eius iudicium cum diversis opinionibus Atheniensium saec. IV a. C. n. comparat. Primum tam reprehendere Platonem artem scribendi, quam quoque laudare, deinde autem ea non solum ad scriptas, sed ad cunctas omnino lectiones atque orationes pertinere demonstrat.

Bibliografia

- Blank, D., *Writing (Topic)*, [w:] *The Bloomsbury Companion to Plato*, oprac. G. A. Press, Bloomsbury Academic, London 2015, s. 257–259
- Bobonich, Ch., *Reading the Laws*, [w:] *Form and Argument in Late Plato*, oprac. Ch. Gill, M. M. McCabe, Clarendon Press, Oxford 1996, s. 249–282
- Gagarin, M., *Early Greek Law*, [w:] *The Cambridge Companion to Ancient Greek Law*, oprac. id., D. Cohen, Cambridge University Press 2005, s. 82–94
- Gagarin, M., *Writing Greek Law*, Cambridge University Press, Cambridge 2007

³⁸ Przekonanie, że pismo służy dążeniu do prawdy, weryfikowanej w logicznej czy empirycznej zgodności, podzielane było przez nowoczesnych historyków na czele z Tukidydesem (Kutash, op. cit., s. 9; z przywołaniem pracy Brunona Gentilego i Giovanniego Cerriego *Written and Oral Communication in Greek Historiographical Thought*, [w:] *Communication Arts in the Ancient World*, oprac. E. A. Havelock and J. P. Hershbell, Hastings House, New York 1978, s. 140).

³⁹ Harris, op. cit., s. 99, przyp. 1 oraz s. 101.

- Geiger, R., *Die Schriftkritik*, [w:] *Platon-Handbuch. Leben – Werk – Wirkung*, oprac. Ch. Horn et al., Metzler, Stuttgart 2017, s. 387–395
- Gentili, B., G. Cerri, *Written and Oral Communication in Greek Historiographical Thought*, [w:] *Communication Arts in the Ancient World*, oprac. E. A. Havelock, J. P. Hershbell, Hastings House, New York 1978, s. 137–155
- Guthrie, W. K. C., *Sokrates*, przeł. K. Łapiński, S. Żuławski, Aletheia, Warszawa 2000
- Hansen, M., *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa. Struktura, zasady, ideologia*, przeł. R. Kulesza, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1999
- Harris, W., *Ancient Literacy*, Harvard University Press, Cambridge – New York 1989
- Havelock, E. A., *Ustność Sokratesa i pismo Platona: kilka refleksji nad historycznymi źródłami filozofii moralnej w Europie*, przeł. P. Domański, *Studia Antyczne i Mediewistyczne* 1 (36), 2003, s. 43–59
- Havelock, E. A., *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, przeł. P. Majewski, Wydawnictwo UW, Warszawa 2006
- Havelock, E. A., *Przedmowa do Platona*, przeł. P. Majewski, Wydawnictwo UW, Warszawa 2007
- Kahn, Ch., *Plato and the Socratic Dialogue. The Philosophical Use of a Literary Form*, Cambridge University Press, Cambridge 1996
- Kutash, E., *What Did Plato Read?*, *Plato* 7, 2007, s. 1–20
- Kühn, W., *Jak i czyje pisma krytykuje Platon? Niezoteryczna interpretacja Platońskiego Fajdrosa*, przeł. J. Gajda-Krynicka, [w:] *Kolokwia Platońskie. Fajdros*, oprac. A. Pacewicz, *Lectiones & Acroases Philosophicae* 6, 2013, nr 2, s. 123–141
- Legutko, R. (przeł.), *Platon, Fedon*, Znak, Kraków 1995
- Lloyd, G. E. R., *The Revolutions of Wisdom*, University of California Press, Berkeley, CA 1989
- Majewski, P., *Pismo, tekst, literatura. Praktyki piśmienne starożytnych Greków i matryca pamięci kulturowej Europejczyków*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2013
- Majewski, P., *Tekstualizacja doświadczenia. Studia o piśmiennictwie greckim*, FNP, Warszawa – Toruń 2015
- Morgan, K., *The Education of Athens. Politics and Rhetoric in Isocrates and Plato*, [w:] *Isocrates and Civic Education*, oprac. T. Poulakos, D. Depew, University of Texas Press, Austin 2004, s. 134–146
- Morgan, T. J., *Literate Education in Classical Athens*, *CQ* 49, 1999, s. 46–61
- Munn, M., *The School of History. Athens in the Age of Socrates*, University of California Press, Berkeley, CA 2000
- Nightingale, A. W., *Plato's Lawcode in Context. Rule by Written Law in Athens and Magnesia*, *CQ* 49, 1999, s. 100–122
- Rowe, Ch., *Plato and the Art of Philosophical Writing*, Cambridge University Press, Cambridge 2007
- Schöpsdau, K. (przeł. i oprac.), *Platon, Nomoi (Gesetze), Buch VIII–XII*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2011
- Szlezák, Th. A., *Czy Platońska krytyka pisma odnosi się również do jego własnych dialogów. Odnośnie nowej interpretacji Fajdrosa 278b8–e4*, przeł. A. Pacewicz, [w:]

Kolokwia Platońskie. Fajdros, oprac. A. Pacewicz, *Lectiones & Acroases Philosophicae* 6, 2013, nr 2, s. 143–156

Thomas, R., *Writing, Law, and Written Law*, [w:] *The Cambridge Companion to Ancient Greek Law*, oprac. M. Gagarin, D. Cohen, Cambridge University Press, 2005, s. 41–60

Waugh, J. B., *Orality and Literacy*, [w:] *The Bloomsbury Companion to Plato*, oprac. G. A. Press, Bloomsbury Academic, London 2015, s. 17–20

Zygmuntowicz, D., *Co Platon krytykuje w tzw. „krytyce pisma”?* *Ograniczenia i możliwości pisma w kontekście prawno-sądowym*, [w:] *Kolokwia Platońskie. Fajdros*, oprac. A. Pacewicz, *Lectiones & Acroases Philosophicae* 6, 2013, nr 2, s. 161–179

Zygmuntowicz, D. (przeł.), *Platon, Prawa*, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2017